

CO WYTRZYMUJE PRÓBĘ CZASU?

Wprowadzenie - 1

„Kto jest przyjacielem?”

Pierluigi Banna*

Co wytrzymuje próbę czasu? Czy czas wszystko ukozi?

To właśnie jest pytanie, które nie pozostawia w spokoju, budzące strach i przeszywające, ponieważ przywołuje liczne doświadczenia porażek, jakich nie szczędzi nam życie. Jest to jakaś porażka uczucia, kiedy entuzjazm szybko się rozmywa, zostawiając nas na pastwę rozczarowania. „Nic nie trwa, nic nie trwa” – śpiewa Vasco¹.

Jednak ma miejsce porażka, która to pytanie czyni jeszcze bardziej dręczącym: chodzi o porażkę drogich dla nas relacji, kiedy zdradzają cię przyjaciele, a niekiedy wręcz rodzice. Kto zatem jest prawdziwym przyjacielem, który nie zdradza? Kim jest przyjaciel, który wytrzymuje próbę czasu?

W obliczu rozczarowania i zdrady moglibyśmy mieć pokusę powiedzenia, że nic nie wytrzymuje próby czasu. Wkrada się myśl, że całe owo światło, które nas oświeciło było jedynie oślepiającym blaskiem jakiejś czarnej dziury, w której wszystko się kończy. Cemu zatem służą owe szczęśliwe oazy, owe nory, w których niekiedy szukamy schronienia, zakładając sobie maskę, nawet jeśli tylko na jeden wieczór, skoro końcem wszystkiego jest nicość? Cemu służy cały nasz wysiłek, aby być kimś w oczach innych? Jak napisał jeden z was: „Dorośli nazywają to «wzrostem», ja natomiast nazywam to «torturą»”. Ta pokusa – by użyć precyzyjnego słowa – nazywa się nihilizmem, który oznacza potwierdzenie, że ostatecznie wszystko jest zerem, wszystko jest nicością, jak opisuje Montale w swoim wierszu *Forse un mattino* [Może pewnego ranka]: „nicość za moimi plecami, pustka za mną, z przerażeniem pijanego”².

Nihilizm jest ciągle czyhającą pokusą, lecz na ile rozsądną rzeczą jest twierdzenie, że wszystko jest nicością? W gruncie rzeczy jest to wygodna droga ucieczki, jakieś łatwe rozwiązanie, gdy nie potrafimy stawić czoła zdradzie i rozczarowaniu. Wolimy zatem uciekać, jednak w gruncie rzeczy od czego się ucieka?

Od samych siebie. Ucieka się od pragnienia, by coś nowego mogło się jeszcze wydarzyć, aby mogło wydarzyć się coś, co sprawiłoby, iż narodził się bardziej niż wtedy, gdy nasza matka nas urodziła, coś, od czego nie można już się cofnąć, coś silniejszego od porażki, uczucia, coś silniejszego od śmierci.

Jesteśmy razem, ponieważ nie chcemy uciekać przerażeni przez wszystko, ze strachem w sobie przed nicością. Jesteśmy przyjaciółmi, aby obronić przed nicością najprawdziwsze pragnienie, aby wydarzyło się coś, co wreszcie wytrzyma próbę czasu.

* Wprowadzenie w Triduum Paschalne Gioventù Studentesca, Rimini, 18-20 kwietnia 2019 r. Fragmenty tu cytowane zob. *che cosa regge l'urto del tempo?*, s. 4-7, z książeczki Triduum GS, do pobrania [w formacie pdf ze strony CL](#).

1 „Dannate Nuvole”, słowa i muzyka: V. Rossi, s. 6.

2 E. Montale, „Forse un mattino...”, *Ossi di seppia*, w: tegoż, *Tutte le poesie*, Mondadori, Milano 1990, s. 42.